

ŻYDZI W ŻYCIU GOSPODARCZYM KRAKOWA W XVI I W PIERWSZEJ POŁOWIE XVII WIEKU

Od końca XV wieku zmieniło się położenie Żydów na terenie Krakowa. Trwające uprzednio przeciw nim zamieszki skończyły się wydaniem w 1495 r. przez Jana Olbrachta dekretu o usunięciu Żydów z Krakowa. Odtąd nie wolno im było tu mieszkać ani prowadzić działalności gospodarczej. Rodziny żydowskie przenosiły się do sąsiedniego Kazimierza, gdzie już w północno-wschodniej części tego miasta istniała dzielnica żydowska. Kazimierska gmina żydowska, niezbyt liczna, teraz gwałtownie się rozrosła. W ciągu XVI wieku napływały tu jeszcze dalsze fale imigrantów z krajów objętych prześladowaniem Żydów, głównie z Czech. W 1533 r. rada miasta Kazimierza zawarła umowę z gminą żydowską i na tej podstawie wytyczono obszar tzw. miasta żydowskiego, oddzielonego od części chrześcijańskiej wewnętrznym murem. Wskutek panującej ciasnoty obszar miasta żydowskiego rozszerzano jeszcze w 1583 i 1608 r.¹

Kraków wraz z dwoma miastami satelickimi: Kazimierzem i Kleparzem oraz z rozrastającymi się przedmieściami, jak powiązany z Kazimierzem Stradom i podległe władzom krakowskim Garbary, stanowił jeden organizm gospodarczy. Uprawnia to do nazywania Krakowem całej tej aglomeracji miejskiej. W tym sensie też mówimy o Żydach krakowskich w XVI i XVII w. i tak ich nazywają przeważnie źródła z tamtego czasu, chociaż ściśle rzecz biorąc należałoby używać określenia: Żydzi kazimierscy.

Spółeczność żydowska skupiona na niewielkiej przestrzeni „*miasta żydowskiego*” i oddzielona — choć nie całkiem szczelnie — od reszty Kazimierza rozwijała tu bardzo żywą działalność w różnych dziedzinach. Podkrakowski Kazimierz stał się przecież wtedy ważnym na skalę europejską ośrodkiem nauki i kultury żydowskiej. Mieszkało tu w połowie XVI wieku zapewne ponad 2000 osób, później: w pierwszej połowie następnego stulecia liczba ta być może nawet się podwoiła².

W tym dużym skupisku toczyło się oczywiście życie gospodarcze. Prowadzono handel, pracowali rzemieślnicy. Żydowskie cechy rzemieślnicze powstały wprawdzie dość późno: pierwsza wzmianka źródłowa na ten temat, dotycząca cechu kuśnierzy, pochodzi z 1613 r.³ Nie zmienia to faktu, że rzemiosło było rozwinięte. Z pierwszej połowy XVII w. pochodzi informacja źródłowa o 72 rzemieślnikach żydowskich różnych specjalności⁴. Specyficzną formą produkcji uprawianej na Kazimierzu stało się drukarstwo. W 1534 r. trzech bracia Helicze (vel Halicze) Samuel,

Aszer i Eliachim założyli pierwszą na ziemiach polskich drukarnię hebrajską. Kilkanaście lat później drukarnia Izaaka Prostica otrzymała przywilej królewski na drukowanie Talmudu⁵.

Rola Żydów w życiu gospodarczym Krakowa polegała jednak głównie na tym, że rozciągali swą działalność poza mury getta. Odnosi się to także do rzemieślników. Zgodnie z obowiązującymi ich przepisami mieli pracować wyłącznie na zbytu wśród ludności żydowskiej i tu byli niezbędni: potrzeba przecież było krawców i kuśnierzy szyjących przepisową odzież, rzeźników dostarczających koszerne mięsa itd. W rzeczywistości rzemieślnicy żydowscy pracowali też na zbytu wśród ludności chrześcijańskiej⁶. Było to sprzeczne z ograniczaniem prawnymi i dokonywało się potajemnie. Podobnie jak inni „*partacze*”, tzn. rzemieślnicy nie należący do cechu, znajdowali chętnych nabywców, gdyż ich wyroby były tańsze od cechowych, a przy tym wcale nie gorszej jakości. Rozmiary tej produkcji trudno ustalić. W każdym razie we wszystkich niemal statutach cechów chrześcijańskich znaleźć można skargi na zgubną dla rzemiosła chrześcijańskiego konkurencję Żydów. Było w tym z pewnością dużo przesady, świadczy to jednak o wadze problemu.

Rzemieślnicy żydowscy sprzedawali półjawnie swoje wyroby po domach i miejscach targowych, wykonywali zamówienia, a także dostarczali wyrobów rzemieślniczych spoza Krakowa. Sebastian Miczyński, profesor astronomii na Akademii Krakowskiej, w swym głośnym paszkwilu antyżydowskim⁷ wymienia wśród rzemieślników cechowych najbardziej poszkodowanych przez konkurencję żydowską: kuśnierzy, złotników, krawców, pasamoników, rzeźników i wielu innych⁸.

Żydzi prowadzili też operacje bankowe, a niektórzy z nich czynili to na wielką skalę korzystając z protekcji dworu jako bankierzy królewscy. Był takim Stefan Fiszel, który zresztą przyjął chrzest — bankier królów Jana Olbrachta i Aleksandra oraz ich brata kardynała Fryderyka Jagiellończyka⁹. Później podobną rolę na dworze Stefana Batorego odgrywał Jakub Ezdrasz, kupiec i jubiler, pożyczający królowi znaczne sumy¹⁰.

Udzielaniem kredytu, nie tylko na tak wielką ale i na małą skalę, zajmowało się wielu Żydów, którzy wzbogacili się na handlu. Handel bowiem był głównym ich zajęciem, w którym wykazywali wiele inicjatywy i pomysłowości, ogromną sprawność i ener-

gię, czym wyraźnie górowali nad kupcami chrześcijańskimi. Sprawiało to, że mimo wszystkich narzucanych im ograniczeń, udział kupców żydowskich w obrotach handlowych na terenie Polski stopniowo się zwiększał w ciągu XVI i XVII wieku, by stać się dominującym w XVIII stuleciu¹¹. Podobnie rzecz się miała w samym Krakowie. Widać to między innymi w zaciąganiu i udzielaniu pożyczek przy transakcjach kupna-sprzedaży, co było dość powszechne i znajdowało odbicie w aktach miejskich. Aktywność Żydów krakowskich pod tym względem zaznaczyła się najbardziej w drugim dziesięcioleciu XVII wieku (ustępowała jednak aktywności Żydów poznańskich)¹².

Żydzi krakowscy prowadzili handel zarówno drobny, uprawiany przez przekupniów i domokrażców, jak również zajmowali się wymianą towarową o szerszym zasięgu: w skali rynku lokalnego, regionalnego a nawet międzynarodowego¹³, przy czym wielkość obrotów wahała się od zupełnie małych po opiewające na poważne sumy. Handlem tym widzieli się przeto zagrożeni ze strony chrześcijańskiej i skromni przekupnie oraz rzemieślnicy, i wielcy kupcy. Wyrazem tego stały się alarmistyczne i oczywiście mocno przesadzone, chociaż dość rozpowszechnione, stwierdzenia o upadku gospodarczym Krakowa spowodowanym przez Żydów. Miczyński tak biadał w 1618 r., swym barokowym stylem, nad miastem:

„Krakowie sławny, stolico Korony Polskiej, trzeba Jeremiasza proroka, który by nad tobą, płaczące treny pisząc, łzy wylewał, widząc cię w ciężkiej żydowskiej niewoli, widząc cię, któryś niegdy jako jeden kwiat śliczny kwitnął i ozdobą Korony wszystkiej był sławą i bogactwem, w tym twoim wielkim zubożeniu! [...] Przyczyna nie insza tylko Żydowie, którzy tu naprzędniejszy skład jako miasta stołecznego zniszczywszy towary rozmaite mimo na insze miejsca obracają, towarami wszelakimi, po drogach i na łąkach je przejmując, handlują przeciwko paktom z miastem uczynionym i przeciwko przywilejom od świętej pamięci królów polskich miasta i kupcom nadanym”.

I dalej pisze Miczyński o handlu zagranicznym Żydów krakowskich z Węgrami, Morawami i Śląskiem oraz o wymianie lokalnej (*„a nie dosyć im siedząc w sklepach handlować, ale niektórzy z nich po rynku, po kamienicach i w dworach w Krakowie, Kazimierzu, Stradomiu, Kleparzu, Garbarzach, Biskupiu, Zwierzyńcu towary roznosząc sprzedają”*). Wymienia też niektóre przedmioty tego handlu (*„korzenie i zboże wszelakie, miody, cukry, nabywały i inne rzeczy do żywności należące”*) twierdząc w końcu, że *„nie masz towaru żadnego, nadroższego i natańszego [...] którym by w tym mieście [...] nie handlowali”*¹⁴. Także przekupki krakowskie sprzedające w Sukiennicach (tzw. podkrzyżanki), w zeznaniu złożonym do ksiąg miejskich w lipcu 1593 r., skarżyły się na Żydów, *„którzy tak aksamity jako też rozmaite towary jedwabne, także i pieprze i szafrany jawnie roznosząc i po mieście sprzedając”* narażają na szkody zarówno je same jak i handlujących w *„kramach bogatych”*. *„Przed Żydówkami ledwie możemy co utargować”*, uskarżały się przekupki¹⁵.

Inne, obiektywne źródła potwierdzają dużą aktywność kupców żydowskich w Krakowie. Historycy już od dawna zajmowali się tym tematem i handel żydowski w Polsce przedrozbiorowej doczekał się wielu opracowań¹⁶. Tu chcielibyśmy spojrzeć nań poprzez źródło mało dotąd pod tym kątem eksploatowane, a mianowicie krakowskie rejestry celne¹⁷. Pozwalają one, dzięki szczegółowości zapisów, poznać handel żydowski w Krakowie — co prawda nie lokalny, uprawiany wewnątrz miasta, ale cały przywóz i wywóz towarów. Nie dają rejestry celne wielu informacji na temat organizacji handlu, ale za to umożliwiają prześledzenie aktywności kupców, przedmiotów wymiany, jej zasięgu terytorialnego, wreszcie rozmiarów transportów.

Rejestry celne są typowym źródłem masowym, którego pełne wykorzystanie i statystyczne ujęcie zebranych materiałów wymagałoby wielkiej pracy. Można przeto na razie przeprowadzić badania tylko w pewnych przekrojach czasowych. Ograniczymy się tu do analizy dwu wybranych ksiąg celnych: z 1593 r. (jest to pierwsza chronologicznie księga zawierająca pełne całoroczne zapisy)¹⁸ i z 1636 r. (jedna z najobszerniejszych, gdyż pochodząca ze szczytowego okresu handlu krakowskiego)¹⁹.

Najmniej można powiedzieć o udziale Żydów w obrotach na rynku lokalnym Krakowa. Była to w pierwszym rzędzie wymiana między miastem a jego najbliższym zapleczem gospodarczym, realizowana głównie na cotygodniowych targach. Te obroty wymykały się na ogół rejestracji źródłowej. Wiele danych wskazuje jednak pośrednio, że Żydzi uczestniczyli także w wymianie lokalnej. Świadczyłyby o tym skargi przekupniów chrześcijańskich na to, że wykupują towary po drogach przed bramami miasta, by je z zyskiem sprzedawać, a także — przytoczone wyżej słowa Miczyńskiego. W czasie lustracji dóbr królewskich w 1564 r. Żydzi oświadczyli lustratorom, że prowadzą handel *„w mieście swym i na rynku krakowskim”*²⁰.

Kraków był w XVI i XVII wieku centrum rozległego rynku regionalnego: tu zbywano towary wytwarzane w miasteczkach i innych ośrodkach produkcyjnych leżących na obszarze ciągnącym się od wschodniej części Górnego Śląska po San i od Gór Świętokrzyskich po Karpaty. Na terenie tym rozprawiano też wytwory rzemiosła krakowskiego i wiele towarów importowanych do Krakowa²¹. Udział Żydów w obrotach na tym rynku zaznaczał się wyraźnie. Kupcy żydowscy z Krakowa, a jeszcze częściej z miast i miasteczek leżących na wymienionym obszarze przewozili często rozmaite towary. Najżywsze przy tym kontakty handlowe utrzymywane były z tymi miejscowościami Małopolski zachodniej, w których istniały silniejsze gminy żydowskie. W końcu XVI wieku był to więc na pierwszym miejscu Olkusz²², a następnie w ówczesnym województwie krakowskim Lelów i i Będzin, w sandomierskim — Chęciny, Szydłów, Pińczów, Pacanów, Opatów, Nowy Korczyn i Przedbórz, a w XVII w. (1636) także Wodzisław, w zachodniej części województwa ruskiego — Jarosław. To ostatnie miasto znane było jako miejsce odbywania jarmarków, bardzo uczęszczanych przez kupców krajowych i zagranicznych²³. W mieś-

cie tym Żydzi nie mieszkali, ale przybywali tu właśnie na coroczne jarmarki, kiedy nie obowiązywały ograniczenia handlowe. W latach trzydziestych XVII stulecia zainteresowanie Żydów krakowskich jarmarkami jarosławskimi stało się jeszcze wyraźniejsze. Inne miasta małopolskie obdarzone przywilejem „*de non tolerandis Iudeis*” (Nowy Sącz, Opoczno) tylko sporadycznie występowały w handlu żydowskim z Krakowem, odwrotnie do miast, gdzie mieszkowało wielu Żydów. Do takich należał Pińczów²⁴.

W żydowskim handlu regionalnym przeważały nie duże transakcje handlowe. Przywożono najczęściej воск, miód, skóry, handlowano solą, owocami suszonymi, rybami i tzw. towarami kramnymi, na co składały się takie towary jak igły, nici, koronki, wstążki, nożyczki itp. Żydzi przywozili także pierze, garnki, rzadziej drwa i zwierzęta rzeźne. W drugiej ćwierci XVII w. Żydzi pińczowscy specjalizowali się w przywozie do Krakowa anyżu²⁵.

Oto kilka typowych transportów towarowych zanotowanych przez pisarza celnego w Krakowie: Mojżesz Żyd z Przedborza wioził tam jednym koniem towary kramarskie (15 I 1593), Wiktor Żyd z Wodzisławia wioził do domu beczkę śledzi (9 I 1636), Jonasz Złotnik Żyd krakowski posłał do Olkusza faskę śliw suszonych (22 I 1636), Marek Żyd z Lelowa wioził do siebie kosy na jednym wozie (4 VI 1636), Wolf Będziński Żyd krakowski wysłał do Opatowa wóz jednokonny z towarem (26 V 1636), Dawid Żyd z Lelowa przywiózł dwoma końmi miód, a zabrał w drogę powrotną śliwy suszone (8 III 1593), do Krakowa przywieźli: Aron Żyd z Wiślicy skóry jednym koniem (12 V 1593), Jakub Żyd z Pacanowa „trochę wosku” (11 IX 1593), Jakub Żyd z Olkusza beczkę miodu (11 III 1636), Lewek Daniel Żyd krakowski sprowadził wóz garnków (14 III 1593)²⁶ itd. Tego typu zapisek celnych na komorze krakowskiej notowano co roku setki.

Rzadziej zdarzały się w żydowskim obrocie regionalnym transporty duże, ale i tych nie brakło, zwłaszcza w drugiej ćwierci XVII wieku. Na przykład 26 V 1636 r. Żyd z Chęciny przywiózł do Krakowa 150 kamieni²⁷, wosku²⁸, a 13 V 1643 Banas Żyd z Pińczowa — 300 kos²⁹. Niektórzy kupcy żydowscy zajmowali się też dostarczaniem bydła rzeźnikom krakowskim. Chodziło tu nie tylko o pojedyncze sztuki z najbliższej okolicy ale o stada kilkudziesięciu i więcej wołów pędzone z dalszych miejscowości.

Jeszcze wyraźniej zaznaczyła cię rola kupców żydowskich w handlu krajowym o szerszym zasięgu. Utrzymywali oni kontakt, podobnie jak krakowscy kupcy chrześcijańscy, z wieloma miejscowościami na terenie całego państwa, nawet tak odległymi jak Mińsk Litewski. Żywsze związki łączyły Żydów krakowskich z miastami Polski środkowej, zwłaszcza stanowiącymi ważniejsze ośrodki wymiany (Warszawa, Piotrków, Łęczyca, Gniezno), niewielkie — z Poznaniem, dużo większe z miastami Prus Królewskich: Toruniem i Gdańskiem. Z 1590 r. pochodzi wiadomość o dostarczeniu przez wspomnianego już Jakuba Ezdrasza 2000 cetnarów ołowiu do Hamburga za pośrednictwem kupców gdańskich³⁰. W gdańskiej księdze glejtów żydowskich z 1641 roku³¹ wymieniono 24

Żydów krakowskich, co stawia ich na trzecim miejscu po poznańskich, lubelskich i sandomierskich.

Do miast polskich, z którymi Kraków utrzymywał najbardziej ożywione kontakty handlowe, należał Lwów i leżący po drodze Przemyśl, a przede wszystkim Lublin, wówczas miejsce najbardziej uczęszczanych jarmarków, położony na skrzyżowaniu ważnych arterii handlowych biegnących z Rusi w stronę Pomorza i z Małopolski zachodniej ku Litwie. Żydzi krakowscy bardzo aktywnie uczestniczyli w tym handlu. Spośród 315 transportów żydowskich obrotu krajowego, zanotowanych w krakowskim rejestrze celnym z 1593 r., 70 (tj. 22⁰/o) przypada na wymianę z Lublinem, a w 1636 r. jeszcze więcej: 119 na 379 (31⁰/o). Przy tym bywały to przeważnie transporty znaczne. Oto kilka przykładów: Jakub zięć Abrahama Żyd krakowski wysłał sukno do Lublina 11 końmi (4 VI 1593), trzech Żydzi krakowscy Mojżesz, Aron i Abram sprowadzili 12 końmi towar z Lublina (12 VII 1593)³². Zawierano spółki z kupcami lubelskimi dla przeprowadzenia większych operacji handlowych. Z 1646 r. pochodzi wiadomość o spółce trzech Żydów krakowskich z pięcioma lubelskimi, którzy wspólnie zobowiązali się dostarczyć skóry i воск za ogromną sumę 53 000 złotych polskich³³.

Wielką przedsiębiorczość i rozmiary operacji podejmowanych przez kupców żydowskich widać najlepiej w handlu zagranicznym. W XVI wieku Żydzi krakowscy prowadzili interesy handlowe przede wszystkim z Czechami i Morawami. W 1593 r. blisko dwie trzecie wszystkich transportów żydowskich zanotowanych na komorze celnej pochodziło stamtąd lub się tam kierowało. Na Kazimierzu żydowskim mieszkała bardzo liczna grupa imigrantów z Pragi czeskiej. Utrzymywali oni żywe stosunki ze swymi współwyznawcami pozostałymi w Czechach i zmonopolizowali zupełnie wymianę towarową na linii Kraków—Praga. Żydzi krakowscy jeździli poza tym z towarami do wielu miejscowości na Morawach, jak Lipnik, Ołomuniec, Prościejów, Kromieryż, Nikolsburg (Mikulov). Drugim obszarem największego zainteresowania kupców żydowskich były miasta śląskie: Wrocław, Nysa, Franksztyn (Ząbkowice), Brzeg, Bielsko i inne. Rzadziej utrzymywano handel z Węgrami, Wiedniem i Wenecją. W pierwszej połowie XVII w. kontakty z Czechami i Morawami bardzo osłabły, na co wpłynęła niewątpliwie wojna 30-letnia, wzmogły się natomiast ze Śląskiem i z Węgrami.

Kupcy żydowscy sprowadzili zza granicy różne towary, przede wszystkim zaś sukno i płótno śląskie, tkaniny jedwabne, wino węgierskie, szafran, wyroby pasmanteryjne, w XVII w. także papier, wyroby ze stali (przede wszystkim kosy), wina włoskie, owce cytrusowe. Eksportowali zaś głównie skóry, futra, воск, także ołów i siarkę, pierze, a w XVII wieku — duże ilości wódki („*gorzałka ruska*”). Specyficznym przedmiotem handlu żydowskiego były czapki z popielic, „*birety żydowskie*” i księgi hebrajskie. Te ostatnie pochodziły najczęściej z drukarni kazimierskiej. Zapiska z 19 V 1593 r. mówi wyraźnie o wysyłce ksiąg na Morawy przez drukarza żydowskiego Izaaka³⁴. Wolno się w nim domyślać Izaaka ben Arona Prostica.

Operacje zagraniczne prowadzili przeważnie wielcy kupcy. Toteż wysyłane przez nich i sprowadzane transporty towarów wyceniane bywały na cła bardzo wysoko. Dla lepszego zobrazowania tego posłużymy się znowu kilkoma przykładami: Marek Żyd z Pragi przywiózł aksamit i sukno ocenione na 125 grzywien³⁵ (11 I 1593), Abram zięć Marka Żyd krakowski wysłał na Morawy 3900 popielic oraz skóry wołowe i inne, wszystko wartości 167 grzywien (16 III 1593), 14 VII 1593 r. Abram syn Markusa Żyd krakowski zgłosił dwa wielkie transporty zawierające 10 tysięcy popielic i innych futer ocenionych na 550 grzywien, Aron syn Abrama z Krakowa wysłał do Wrocławia 1340 skór juchtu (5 III 1593), Salomon Lewkowicz Żyd krakowski zapłacił 9 IV 1636 r. cło od wysłanych na Węgry 4 kamieni cukru, 9 funtów³⁶ kwiatu muszkatołowego, 490 funtów włóczki i 50 sztuk płótna farbowanego ogólnej wartości 495 grzywien, ten sam kupiec wysłał 15 XII 1636 r. na Węgry transport oceniony na 303 grzywiny składający się z przypraw korzennych (pieprz, imbir, goździki, liście bobkowe), tkanin wschodnich, pończoch i „in-nego drobiazgu”, dwaj Żydzi: Marek Kramarz z Krakowa i Izaak z Prościejowa wysłali razem 98 kamieni cukru wartości 1260 grzywien (18 IX 1636)³⁷.

Rejestry celne dają bogaty przegląd kupców żydowskich z Krakowa. Występują więc często znani kupcy wymieniani w literaturze historycznej, jak rodzi-na Jeleni, Lewek Świetlik, Wolf Esterczyk, Józef Włoch, Marek Bocian i inni. Można jednak znaleźć tu, jako kupców prowadzących duże obroty handlowe, osoby nieznane lub mało znane. Takim był na przykład Jakub Chaimczyk z Krakowa notowany często na komorze krakowskiej i komorach pogranicznych w 1604 r.³⁸. Takim okazał się przede wszystkim Szymon Wolf, nie wymieniany zupełnie przez Schipera, a w pracy Bałabana ledwie raz jeden wzmiankowany i to nie jako kupiec³⁹. A tymczasem jawi się on jako jeden z największych kupców żydowskich Krakowa w pierwszej połowie XVII w. W rejestrze celnym z 1636 r. notowano 109 razy transporty prowadzone w jego imieniu, co stanowi 17% wszystkich zapisek odnoszących się do Żydów.

Operacje prowadzone przez Szymona Wolfa były rozległe. Sięgały głównie do Lublina w czasie tamtejszych jarmarków, ale również poza nimi, poza tym do Lwowa, Jarosławia, Przemyśla i za granicę. Handlował najważniejszymi wówczas towarami: woskiem, skórami i futrami, kosami, przyprawami korzennymi i drobną galanterią. Wśród transportów wysyłanych przez Szymona Wolfa były i niewielkie, ale częściej — bardzo poważne, jak na przykład 8 IV 1636 r. wysłany za granicę transport 450 skór juchtowych i 8000 popielic wartości 600 grzywien albo 23 IX tegoż roku 600 sztuk juchtu i 9000 popielic za 675 grzywien⁴⁰.

Jak więc widać udział Żydów w obrotach handlowych na terenie Krakowa był niemały. Co prawda proste porównanie liczby zapisek celnych wskazywałoby, że w 1593 r. transporty żydowskie stanowiły tylko 5% ogólnej ich liczby. W rzeczywistości jednak, gdyby brać pod uwagę rozmiary i wartość obrotów, byłby to zapewne odsetek poważniejszy. Na pewno natomiast można stwierdzić, że udział Żydów

w wymianie handlowej szybko rósł: wśród notowań celnych z 1636 r. już ok. 9—10% odnosi się do Żydów. Przy tym wyraźnie zwiększył się udział Żydów w handlu zagranicznym, a więc w liczbie obrotów z reguły większych i wartościowszych.

Mimo wszystkich ograniczeń i protestów ze strony kupców i rzemieślników chrześcijańskich Żydzi w Krakowie potrafili rozwijać wielką aktywność gospodarczą, a przy tym korzystać z różnych uprawnień, jak na przykład zwolnień od cła na równi z kupcami chrześcijańskimi. Udawało im się też uzyskiwać specjalne przywileje królewskie bądź zbiorowe (jak dekret z 1576 r. zezwalający na handel w samym Krakowie), bądź indywidualne. Te ostatnie polegały na zaliczaniu bogatych bankierów, kupców i rzemieślników do grupy tzw. „sług królewskich” (*servitores regis*). Obdarzeni serwitoriatem mogli swobodnie wykonywać swój zawód nie bacząc na prawa wydawane przez władze miejskie, podlegali bowiem tylko jurysdykcji królewskiej⁴¹.

P R Z Y P I S Y

¹ Jak dotąd najobszerniejszym i stale jeszcze aktualnym opracowaniem historii Żydów krakowskich pozostaje dzieło Majera Bałabana — bezcenne, gdyż oparte na źródłach dziś już w dużej mierze nie istniejących. — Majer Bałaban, *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304—1868)*. T. 1:1304—1655, Kraków 1912 (reprint Kraków 1986, wyd. 2: Kraków 1931).

² M. Bałaban, op. cit., s. 103; Marian Friedberg, *Kraków w dobie Odrodzenia (wiek XVI i pierwsza połowa XVII)*. W: Kraków, studia nad rozwojem miasta, pod red. Jana Dąbrowskiego, Kraków 1957, s. 205.

³ Perla Kramerówna, *Żydowskie cechy rzemieślnicze w dawnej Polsce*, w: „Miesięcznik Żydowski”, R. 2: 1932, t. 2, s. 261.

⁴ Janina Bieniarzówna, Jan Małecki, *Dzieje Krakowa*. T. 2: Kraków w wiekach XVI—XVIII, Kraków 1984, s. 224.

⁵ Majer Bałaban, *Drukarstwo żydowskie w Polsce XVI w.* W: *Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. J. Kochanowskiego*, Kraków 1931, s. 102—116. — Zawiłe losy braci Heliczów, którzy w 1537 r. przyjęli chrzest, a w 1540 r. wydali po żydowsku Nowy Testament (prawdopodobnie było to przetranskrybowane na alfabet hebrajski niemieckie tłumaczenie Lutra), nie są do końca wyjaśnione. — Por. ich biogramy w *Polskim Słowniku Biograficznym*.

⁶ Jan Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963, s. 83.

⁷ Sebastian Miczyński, *Zwierciadło Korony Polskiej urazy ciężkie i utrapienia wielkie, które ponosi od Żydów, wyrażające*, Kraków 1618. — Obszerny ten paszkwil był do tego stopnia napastliwy, że dekretem królewskim zakazano jego rozpowszechniania. Jest jednak bardzo cennym źródłem historycznym. Zawiera bowiem, przy całej swej stronniczości, wielką obfitość informacji o handlu żydowskim. Bywa też często przez historyków wykorzystywany i cytowany.

⁸ Ibid. s. 39—54.

⁹ M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Krakowie...* s. 42..

¹⁰ Ibid. s. 149.

¹¹ Gershon David Hundert, *The Role of the Jews in Commerce in Early Modern Poland-Lithuania. The Journal of European Economic History*, Vol. 16: 1987, s. 245—275.

¹² Daniel Tollet, *Les activités économiques des Juifs de Poznan et de Cracovie à l'époque des Wasa (1588—1668)*. W: *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*. Pod red. Jerzego Topolskiego, Lublin 1987, s. 233—234, 240.

¹³ Tollet zauważył nawet, że w Krakowie, w okresie przez niego badanym, handel żydowski o zasięgu lokalnym dominował nad handlem regionalnym czy też krajowym (op. cit. s. 238). W świetle innych źródeł (por. niżej) nie wydaje się to przekonywujące.

¹⁴ S. Miczyński, op. cit. s. 32—33.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej cytuję: Arch. Kr.) rps 502, s. 376.

¹⁶ Oprócz cytowanej pracy M. Bałabana, *Dzieje Żydów w Krakowie...* najwięcej informacji o handlu żydowskim w Krakowie XVI i XVII w. znaleźć można w podstawowym dziele Ignacego Schipera, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937.

¹⁷ W nagrodę za skuteczną obronę przed arcyksięciem Maksymilianem w 1587 r. Kraków otrzymał w 1589 r. od Zygmunta III przywilej na pobieranie cła na komorze krakowskiej dotąd należącej do króla. Rejestry cła krakowskiego pobieranego przez miasto zachowały się niemal w komplecie z lat 1589—1772 (Arch. Kr. rps 2115—2273). — Jan Małecki, *Krakowskie księgi celne i problem ich wydania*. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*. R. 9: 1961, nr 2, s. 252—273. — W niniejszym szkicu staraliśmy się poza tym wykorzystać nowsze opracowania i wydawnictwa źródłowe, a w niewielkim tylko stopniu sięgać do prac Bałabana i Schipera oraz do znanych im źródeł.

¹⁸ Arch. Kr. rps 2117.

¹⁹ Tamże rps 2146.

²⁰ *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, wyd. Jan Małecki. Cz. 1, Warszawa 1962, s. 26.

²¹ Por. J. Małecki: *Studia nad rynkiem...*

²² Por. Danuta Molenda, *Ludność żydowska w Olkuszu w okresie przedrozbiorowym (XIV—XVIII w.)*. *Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce*. R. 1980, nr 4, s. 3—23.

²³ Walenty Wagner, *Handel dawnego Jarostawia do połowy XVII wieku*. W: *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków UJK we Lwowie, Lwów 1929*, s. 121—145.

²⁴ O handlu żydowskim między Krakowem a Pińczowem zob. te. Jan Małecki, *Zarys dziejów Pińczowa do końca XVIII w.* W: *Pińczów i jego szkoły w dziejach*. Kraków 1979 (Zeszyty Naukowe UJ 512), s. 31—32.

²⁵ Ibid. s. 32.

²⁶ Arch. Kr. rps 2117 i 2146 pod odpowiednią datą.

²⁷ Kamień — miara ciężaru równa ok. 12 kg.

²⁸ Arch. Kr. rps 2146 s. 138.

²⁹ Arch. Kr. rps 2157 s. 182.

³⁰ Paul Simson, *Danziger Inventar 1531—1591*, München 1913, nr 10041.

³¹ Jest to zachowany w Archiwum Państwowym w Gdańsku (rps 300, 1/234, s. 1—21) wykaz zezwoleń na wjazd do miasta wydanym Żydom przez władze gdańskie w okresie od kwietnia do grudnia 1641 r.

³² Arch. Kr. rps 2127 s. 309, 350.

³³ G. Hundert, op. cit. s. 273. — Złoty był jednostką obrachunkową liczącą 30 groszy. Wartość jednego grosza wynosiła (według szacunków Zbigniewa Zabińskiego: *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*. Wrocław 1981, s. 102, 128) w końcu XVI w. nieco mniej niż jedną trofę a w drugiej ćwierci XVII w. ok. 1/3 trofy. — Trzeba tu wyjaśnić, że trofa jest to wskaźnik biologiczny pieniądza odpowiadający kosztom normy podstawowego wyżywienia dziennego człowieka pracującego. Przeliczenie na trofy pozwala zorientować się w przybliżeniu w sile nabywczej pieniądza.

³⁴ Arch. Kr. rps 2117 s. 280.

³⁵ Grzywna była jednostką obrachunkową liczącą 48 groszy.

³⁶ Funt równał się ok. 0,4 kg.

³⁷ Arch. Kr. rps 2117 i 2146 pod odpowiednią datą.

³⁸ Honorata Obuchowska-Pysiova *Udział Krakowa w handlu zagranicznym Rzeczypospolitej w pierwszych latach XVII wieku*, Wrocław 1981, s. 89, 121, 244, 275, 345, 355.

³⁹ M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Krakowie...* s. 172.

⁴⁰ Arch. Kr. rps 2146 s. 97, 243.

⁴¹ I. Schiper, op. cit. s. 52—53, 61—64.

